

ADAM WALASZEK

Uniwersytet Jagielloński

KRAJ EMIGRACJI I KRAJ IMIGRACJI: WCZESNY PARADOKS LUKSEMBURGA (DO 1914 R.)

Wielkie Księstwo Luksemburga ma posiadać największy w Europie odsetek rezydujących cudzoziemców. W 2006 r. było to 43,1% ludności (z czego 36,8% stanowili obywatele Unii Europejskiej). Na rynku pracy cudzoziemcy stanowili wtedy 68,3% aktywnej zawodowo ludności (choć w tej liczbie 41,3% stanowili *frontaliers*, czyli osoby codziennie pokonujące granicę w drodze do pracy, a mieszkające we Francji, Niemczech czy Belgii¹. Ta sytuacja zbliża Luksemburg jedynie do Belgii.

Znanym zjawiskiem pozostaje fakt, że na przestrzeni dziejów, w wyniku rozmaitych przeobrażeń społecznych, gospodarczych, demograficznych niektóre kraje, przez wieki tradycyjnie wysyłające w różne regiony emigrantów lub migrantów, stały się krajami imigracji. Przypadek taki stanowią Niemcy, Anglia, Skandynawia, Szwajcaria, była nim do niedawna Portugalia (dopóki sytuacja kryzysu nie odwróciła tendencji). Zalicza się do tych krajów także Luksemburg – dziś kraj *par excellence* imigracyjny. Ongiś był to niezwykle biedny kraj, który masowo opuszczano. Obok Szwajcarii był jednym z pierwszych państw, gdzie zmiana się dokonała, stało się to bowiem wcześniej, już w końcu wieku XIX. *Casus* niewielkiego przecież kraju dopomóc może w szerszym zrozumieniu fascynującego problemu: kiedy, dlaczego, w jakich okolicznościach regiony, państwa niegdyś po prostu wysyłające emigrantów zaczęły przyjmować masowo imigrantów? Przypadek Wielkiego Księstwa Luksemburga stanowić może istotny przyczynek do tych rozważań. W niniejszym tekście przywołam jedynie pewne, niekoniecznie powszechnie pamiętane, fakty z okresu, gdy przed I wojną świa-

¹ Była to od dawna znana praktyka np. we Francji w Roubaix, por. R. Leboutte (1997), *Vie et mort des bassin industriels en Europe, 1750–2000*, Paris: L'Harmattan, s. 282.

ową w Wielkim Księstwie dokonywała się wielka transformacja. Współwystępowały wtedy jeszcze obie, sprzeczne zdałoby się tendencje – emigracja / migracja ludności rodzimej i imigracja ludzi z zewnątrz, wyraźnie jednak dokonywała się zmiana.

Tabela 1.

Bilans migracyjny Luksemburga w latach 1840–2010

Lata	Bilans migracyjny
1840–1890	- 66580
1891–1902	+ 3280
1903–1913	- 3770
1914–1922	- 12750
1923–1930	+ 22570
1931–1938	- 7600
1939–1944	- 18270
1945–2010	+ 161840

Źródło: D. Scuto (2012), *La nationalité luxembourgeoise (XIXe-XXe siècles). Histoire d'un alliage européen*, Bruxelles, Edition de l'universite de Bruxelles, s. 68.

Pierwsza wojna światowa oznaczała powrót emigrantów, podczas II wojny wystąpiła emigracja polityczna 70 tys. Luksemburczyków uciekło do Francji². Spośród 4 tys. Żydów, którzy mieszkali w księstwie 10 maja 1940 r., w październiku 1941 r. pozostało 750. Pod koniec wojny kilka tysięcy członków ruchu oporu chroniło się w Niemczech (*sic!*). Po wojnie z kolei kraj opuściła ludność pochodzenia niemieckiego. Stąd wahania w statystykach jednak to wydarzenia polityczne, nie gospodarka, ekonomia czy sytuacja społeczna wpływały na wahania bilansu migracyjnego. Po II wojnie światowej rozpoczął się okres rekonstrukcji kraju oraz napływ imigrantów (osłabiony w latach 1976–1984 przez światowy kryzys)³.

² L. P. Moch (1992), *Moving Europeans. Migration in Western Europe since 1650*, Bloomington: Indiana University Press, s. 169.

³ Ogólną panoramę ruchów migracyjnych Belgii i Luksemburga przedstawia: F. Caestecker (2007), Belgien und Luxemburg, w: K. J. Bade, P. C. Emmer, L. Lucassen, J. Oltmer, (ed.) *Enzyklopädie Migration in Europa vom 17. Jahrhundert bis zum Gegenwart*, München: Ferdinand Schöningh Wilhelm Fink, s. 110–121.

OKRES EMIGRACJI

Z terenu dzisiejszego Księstwa emigrowano w czasach nowożytnych, w XVII w. w ramach migracyjnego systemu Morza Północnego, sezonowo do prac w rolnictwie. W XVIII w. Luksemburczycy znaleźli się wśród osadników w Transylwanii. Stąd do dziś silne związki Luksemburga z rumuńskim miastem Sibiu⁴. W wyniku zawieruch wojennych końca XVIII w. kraj stracił 2/3 terytorium, co jednak oznaczać miało z czasem ostateczne i pełne uniezależnienie się od sąsiadów. W 1841 r. jednak okrojowano konstytucję⁵. Polityczne losy regionu są ważne, nie stanowią jednak w pełni wyjaśniającego czynnika w opisie wędrówek ludności. Nie polityka, lecz gospodarka decydowała o wyjazdach. W przedprzemysłowej epoce gospodarka kraju opierała się na rolnictwie, bazującym wciąż na trójpolówkach, rzemiośle, drobnym handlu. W kraju nie istniały banki, nie było kapitału. Rezultatem takiej sytuacji była bieda i – jako reakcja na nią od dawna obecna migracja ludności. W latach 1840–1890 wyemigrowało 66 tys. osób. Zważywszy, że kraj liczył około 200 tys. mieszkańców był to niezwykle wysoki odsetek⁶. Podczas półwiecza pomiędzy 1840 a 1890 r. pozostawał to zatem kraj emigracji. Od 1891 r. jednak bilans migracyjny wyraźnie zaczął się zmieniać.

Początkowo ludność Księstwa kierowała się do Francji. W 1842 r. wydano 11100 paszportów na wyjazdy, przeważnie umożliwiające wyjazd i podjęcie pracy we Francji. Pomiędzy 1842 a 1846 r. z kolei wydano 1358 dokumentów na wyjazd do Francji, 492 do różnych krajów niemieckich, 227 do Belgii⁷. We Francji Luksemburczyków przyciągały wielkie miasta, szczególnie Paryż. W 1901 r. zarejestrowano w Paryżu 8050 Luksemburczyków (56% w tej grupie stanowiły kobiety). W całej III Republice w 1891 r. żyło 31248 Luksemburczyków. W 1926 r. we Francji liczba ta zmniejszyła się do 28270, by w 1931 r. spaść do 21286. Winien temu był oczywiście kryzys. Rzemieślnikom Paryż oferował klientów, rynek zbytu i pracy, służącym (kobietom) pracę w mieszczańskich domach. Liczba kobiet rosła. Imigrantów z Wielkiego Księstwa przedstawiano jako „dobrych emigrantów”. Akceptowano ich. Oprócz fachowców, rzemieślni-

⁴ F. Caestecker, *Belgien und Luxemburg...*, s. 111; L. P. Moch, *Moving...*, s. 40–43; D. Hoerder (2002), *Cultures in Contact. World Migrations in the Second Millenium*, Durham, Durham-London: Duke University Press, s. 288–292; A. Walaszek (2007), *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Kraków, s. 46–48.

⁵ J. Łaptos (2002), *Historia Luksemburga*, w: *Historia małych krajów Europy*, Wrocław-Warszawa: Ossolineum, s. 199–202.

⁶ C. Wey (2003), *Luxembourgers in Latin America and the Permanent Threat of Failure. Return Migration in social context of a European micro-society*, „AEMI Journal”, vol. 1, s. 95–96.

⁷ D. Scuto (2012), *La nationalité luxembourgeoise (XIXe-XXe siècles). Histoire d'un alliage européen*, Bruxelles, Edition de l'universite de Bruxelles, s. 69–70.

ków wyjeżdżali jednak i inni – robotnicy niewykwalifikowani, do ciężkich prac na budowach, nie tylko do Paryża, także do ciężkich prac fizycznych w Limousin, Owernii⁸. Luksemburcy robotnicy docierali również oczywiście do pobliskiej Lotaryngii, do północno-wschodniego regionu przemysłu metalowego w Briey i Longwy. Tutaj, gdy robotnicy francuscy, zorganizowani w związki zawodowe, gwałtownie wystąpili przeciw obecności imigrantów włoskich rzecz znamienna – Belgowie i Luksemburczycy (prawda, że nie nazbyt liczni) wsparli silnie Francuzów w ich konflikcie z Włochami. Luksemburczycy żyli również w Thionville, Metz, Nancy i miastach basenu przemysłowego⁹. Integracja imigrantów przed Wielką Wojną nie była trudna – nie napotykali bowiem żadnych barier językowych ani biurokratycznych. Nie pojawiały się kampanie skierowane przeciwko nim¹⁰.

Podobnie jak wszędzie w Europie migracje stanowiły decyzję również wszystkich członków rodziny, wspólną strategię, wspólną kalkulację¹¹. Claude Wey śledził ten wątek na przykładzie jednej rodziny. Z wiejskiego miasteczka Wiltz w Ardenach, zdominowanego przez tkaczy i garbarzy, gdzie wcześniej rozwijał się protoprzemysł wiejski, migracja rozpoczęła się wcześniej. Członkowie rodziny Francków i Brücków (kilka osób) już w końcu XVIII w. emigrowali do północnej Europy. Ten niezbyt typowy kierunek migracji przejęli pozostali członkowie rodziny. Mathgen Franck osiadł w Åbo / Turku w Finlandii. Kierował tam zakładem tekstylnym. Constant Brück wyjechał do Szwecji. Kontakty pomiędzy rodzinami trwały długo, prowadząc do tego, że w XIX w. kolejni krewni kierowali się do Szwecji (z pewnością niezbyt typowego dla Luksemburczyków miejsca emigracji). Rodzinne związki (i posiadane przez krewnych kwalifikacje) prowadziły do karier tych emigrantów w miejscu przybycia. Jean Pierre Franck udał się wprawdzie do Verviers, stamtąd do Hückenswagen koło Kolonii w Niemczech, zaś od 1890 r. osiadł w Szwecji w Norrköpping, gdzie stał się znaczącym

⁸ F. Caestecker, *Belgien und Luxemburg...*, s. 112.

⁹ L. Lucassen (2005), *The Immigrant Treat. The Integration of Old and New Migrants in Western Europe since 1850*, Urbana-Champaign: University of Illinois Press, s. 83–84; D. Scuto, *La nationalité...*, s. 69–70.

¹⁰ N. L. Green (1985), 'Filling the Void': Immigration to France before World War I, w: D. Hoerder (ed.), *Labor Migration in the Atlantic Economies. The European and North Atlantic Working Classes During the Period of Industrialization*, Westport: Greenwood Press, s. 156. Wyjaśnienie po części przynosi analiza odmiennego traktowania imigrantów w Stanach Zjednoczonych i we Francji, co miało wpływ na przebieg procesów asymilacyjnych i formowania się tożsamości przybyszów – por. C. Collomp (1999), *Immigrants, Labor Markets, and the State, a Comparative Approach: France and the United States, 1880–1930*, „Journal of American History”, no 1, June, s. 41–66.

¹¹ Por. A. Walaszek, *Migracje...*, passim.

przedsiębiorcą tekstylnym. W Szwecji nadal utrzymywał swą luksemburską tożsamość¹².

Przyciągała także sąsiednia Belgia, gdzie po 1890 r. każdego roku żyło od 9 do 10 tysięcy Luksemburczyków. W 1936 r. odnotowano wzrost ich liczby do 11179. Mężczyzn zatrudniał przemysł, kobiety pracowały jako służące. Wreszcie szacuje się, że około 2,5 tysiąca ludzi pracowało w Niemczech, w miastach takich jak Trewir, Kolonia, Düsseldorf¹³.

Mieszkańcy Wielkiego Księstwa wybierali jednak również emigrację na tereny bardziej odległe, za ocean¹⁴. Kierowano się do Ameryki Południowej – do Brazylii w 1828 r., Gwatemali w latach 1843–1844, Argentyny 1888–1890 oraz do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Przynajmniej dwa pierwsze kierunki wyjazdów historyk Claude Wey charakteryzował jako migracyjne porażki. Dramaty wręcz. Przebiegały w czterech falach i tak je przypomnijmy. Dwie pierwsze fale emigracji do Brazylii w latach 1828 i 1846–1852 okazały się całkowitą porażką. W 1828 r. 2500 chłopów luksemburskich (1,8% całej ludności) zdecydowało się wstąpić w ślady niemieckich emigrantów z południa Niemiec. Zachęciły ich do wyjazdu kolonialna polityka cesarza Pedro I, a także bardzo agresywne działanie agentów emigracyjnych. Spośród 332 rodzin 232 nigdy nawet nie dotarły do Brazylii. Emigranci stali się ofiarami nieuczciwych agentów jeszcze podczas podróży do portu lub w Bremie. W drodze ich okradziono. Musieli wrócić. Po powrocie jednak nie mieli już miejsca w swoich dawnych społecznościach i wioskach. Władze pozwoliły im zbudować nowe miejsca zamieszkania, osadę Grevels. A jednak dwadzieścia lat później Brazylia ponownie stała się przedmiotem fascynacji. Druga fala w latach 1846–1852 była nieco mniejsza, lecz przebieg migracji w sumie podobny. Tym razem zatrzymano potencjalnych wychodźców w Dunkierce. Niektórzy powrócili do domu, inni zmienili kierunek i wyjechali do Algierii. Wciąż jednak niektórzy spośród nich docierali do Santa Catarina, a w połowie wieku także do Espírito Santo. W tej ostatniej prowincji stworzyli osadę nazwaną Lussemburgo. Istnieje ona do dziś¹⁵.

¹² C. Wey (2005), The 'Franck Letter Collection': A Socio-Historical Case Study of an Individual Migration Trajectory Inside a European Textile Route, „AEMI Journal”, vol. 3, s. 90 i nast. Na temat roli Verviers jako ośrodka tekstylnego por. L. P. Moch, *Moving...*, s. 75, 93–94; A. Walażek, *op. cit.*, 76, w czasach późniejszych: F. Caestecker, *Belgien und Luxemburg...*, s. 113.

¹³ D. Scuto, *La nationalité...*, s. 70–71

¹⁴ C. Wey (2007), L'histoire des migrations entre le Luxembourg et les Amériques, w: A. Reuter, J. P. Ruiz (ed.), *Retour de Babel: itinéraires, mémoires et citoyenneté*, katalog wystawy, Du-delange 28 IV – 27 X 2007, livre II, Luxembourg s. 32–41; C. Wey, *Luxembourgers...*, s. 94, na s. 102–105 literatura na temat emigracji do Argentyny, Brazylii, Gwatemali.

¹⁵ C. Wey, *Luxembourgers...*, s. 97–98.

Pomiędzy 1842 r. a początkiem lat pięćdziesiątych rząd belgijski wspierał z kolei kolonialne wyjazdy do Gwatemali. Warunki życia w regionie, który wybrano, były wyjątkowo niekorzystne. A jednak Leopold I oraz inni politycy wspierali La Compagnie Belge de Colonisation. Pomysł polegał na stworzeniu centrum, które zajęłoby się eksploatacją zasobów naturalnych i rozwojem rolnictwa na gwatemalskim wybrzeżu. Pomysły przyciągnęły Belgów, Niemców oraz kilkuset Luksemburczyków do wzięcia udziału w ekspedycji, która stworzyć miała Santo Tomás de Guatemala. Społeczno-ekonomiczna sytuacja w kolonii głęboko jednak rozczarowała wszystkich przybyszów. Jej upadek niekoniecznie wynikał z powrotu emigrantów do Europy¹⁶.

Na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX w. mówiono w Luksemburgu nawet o *Argentiniënfieber* – gorączce argentyńskiej. Nieco mniej niż 2 tys. osób (0,5% całej ludności kraju) zdecydowało się wyjechać do Argentyny. Może to stanowić pewną zagadkę. Był to już bowiem czas, gdy kraj zaczynał odczuwać szybki, gospodarczy, industrialny wzrost. Jednocześnie w tym czasie Argentyna wspięła się również do poziomu 10 najszybciej rozwijających się krajów świata. W wyobrażeniach mieszkańców luksemburskiej wsi jednak to rolnictwo i hodowla stanowiły podstawę sukcesu i wieśniacy Luksemburga wiązali z takimi planami znaczne nadzieje. Wyjazd do Argentyny był przeto ucieczką przed deklasacją i zmianą dotychczasowego trybu życia związanego z rolą bądź rzemiosłem. Jechali tam ludzie zachęceni przez agentów działających z poruczenia rządów południowoamerykańskich. Istniała także nadzieja na stworzenie zwartej, luksemburskiej osadnictwa. W prowincji Buenos Aires stworzono społeczność San Antonio de Iraola. Przetrwiała jedynie trzy lata, a to z powodu kryzysu gospodarczego lat 80. XIX wieku. Relacje imigranckich *colonos* z *estancieros*, potężną oligarchiczną rodziną, dominującą w tej części kraju, szybko się pogarszały. Początkowe relacje zależności zostały zniesione, lecz *colonos* nie mogli funkcjonować samodzielnie. O tożsamości imigrantów trudno powiedzieć coś definitywnego. Niektórzy – co wynikało z procesów historycznych w Europie i losów ziem, które opuścili – mówili o sobie jako o Belgach, inni jako o Niemcach lub Luksemburczykach¹⁷. Gdy kolonia upadała, niektórzy mieszkańcy San Antonio de Iraola wjechali do USA, inni przenieśli się poza pampę, około 20% (co oznacza około 200–250 osób) wróciło do Europy¹⁸.

¹⁶ Ibidem, s. 98–99.

¹⁷ C. Wey (2004), Luxembourg Immigrants and their Descendants in Argentina 1880–1940, „AEMI Journal”, vol. 2, s. 143–144; C. Wey (2002), L’émigration luxembourgeoise vers l’Argentine. De l’émigration à caractère limité à l’éphémère flux migratoire de masse, „Migrance”, vol. 20, s. 28–49; C. Wey, Luxembourgers..., s. 94–105. D. Scuto, *La nationalité...*, s. 71.

¹⁸ C. Wey, Luxembourgers..., s. 99–100.

Czterdzieści lat później, na początku lat trzydziestych XX wieku w prowincji Buenos Aires znaleźć można było wciąż istniejące wiejskie społeczności luksemburskie – Tres Arroyos oraz Necochea. Większość spośród dwustu Luksemburczyków i ich potomków mieszkała na niewielkim obszarze geograficznym, jakieś 80 kilometrów na południe od San Antonio de Iraola. W większości na rodzinnych gospodarstwach. Udało im się zatem stworzyć społeczną ciągłość osadniczą. Udało im się utrzymać ziemię. Czy odnieśli sukces? Na 43 rodziny o 13 źródła mówią jako o *estancieros*. Pięć spośród tych rodzin posiadało ponad 500 hektarów ziemi. Zatem około 30% wszystkich emigrantów osiągnęło swój cel, wspieło się po szczeblach drabiny, zrealizowało marzenia, które określała chłopska hierarchia wartości. Pozostałych 70% z kolei określano jako *chacarreros*, byli zatem dzierżawcami, oznaczało to ich ekonomiczną oraz społeczną podległość¹⁹.

Ameryka Łacińska ponownie stała się obszarem wyjazdów z Luksemburga w innych już okolicznościach i czasie. W XX wieku po I wojnie światowej spółka stalowa ARBED²⁰ wspólnie z Belgami budowała kompleks przemysłowy Minas Gerais w Brazylii, koło Sabará, a później Monlevade. W latach dwudziestych około 400 menadżerów, inżynierów, techników i innych osób personelu technicznego wyjechało do Brazylii. Ich migracja była czasowa, posiadała zatem inny niż dawniej charakter²¹.

Odmienne, wspomniane już, kierunek wyjazdów stanowiły Stany Zjednoczone Ameryki. Wprowadzone 13 marca 1870 r. prawa miały chronić emigrantów przed agentami emigracyjnymi. Pomiędzy 1843 a 1847 r. do USA wyemigrowało 1278 osób. Tyle przynajmniej wydano paszportów dla emigrantów udających się w tym kierunku. Pomiędzy 1876 a 1900 r. wyjechało 10126 osób (1140 miało powrócić). Amerykański spis ludności z 1870 r. mówi o 5802, a z 1880 r. o 12836 Luksemburczykach przebywających na terenie USA. Inni badacze podają dla 1889 r. liczbę 23900, a jeśli uwzględnić drugie pokolenie (tj. dzieci), było to 3540 tys. osób. Ostrożne szacunki Denisa Scuto mówią o 3035 tys. Luksemburczykach w latach 1840–1900 i 1520 tys. w latach 1900–1953. F. Caestecker dla 1900 r.

¹⁹ C. Wey, *Luxembourg Immigrants...*, 144–150

²⁰ W 1911 r. inwestorzy belgijscy stworzyli ARBED (Aciéries Réunies de Burbach, Eich, Dudelange), łącząc trzy luksemburskie i niemieckie firmy w jedną. Belgowie kontrolowali 2/3 ARBED-u, pozostały kapitał był francuski, niemiecki i luksemburski. Kontrolowali kopalnie rudy w Lotaryngii, Zagłębiu Saary – C. Strikwerda (1993), *The Troubled Origins of European Economic Integration: International Iron and Steel and Labor Migration in the Era of World War I*, „*American Historical Review*”, vol. 98, no 4, s. 1114.

²¹ C. Wey, *Luxembourgers...*, s. 101

przyjmuje liczbę 40 tys. Luksemburczyków w USA²². Osiedlali się – co nie dziwi – najczęściej w pobliżu Belgów.

Już jednak w pierwszej połowie XIX wieku pojawiły się symptomy ekonomicznych zmian. Pionierami industrializacji stali się trzej bracia Metz, którzy w Berbourg stworzyli nowoczesne jak na owe czasy kuźnie. Wejście Luksemburga do niemieckiego Związku Celnego korzystnie wpłynęło na ich rozwój. Było to jednocześnie przedsięwzięcie luksemburskie. W erę nową, kończącą okres przedindustrialny, Luksemburg wszedł jednak po 1870 r. Teraz do południowego Luksemburga wkroczyły kapitały obce – belgijskie, nade wszystko niemieckie wykupując tereny górnicze, inwestując. Zajęcie przez Niemcy Alzacji i Lotaryngii włączyło ten obszar w ważny basen przemysłowy obejmujący Lotaryngię, Zagłębie Saary i Luksemburg właśnie. Południowy Luksemburg wpisał się w dynamiczny rozwój całego transgranicznego regionu. Belgijskie i niemieckie spółki przemysłowe wykupywały tereny górnicze. Dopiero od lat siedemdziesiątych Wielkie Księstwo wprowadziło pewne regulacje prawne w tym zakresie. Ważne dla rozwoju przemysłu okazały się wynalazki i odkrycia angielskiego chemika Sidneya Thomasa i Percy'ego Belchrista pozwalające wykorzystywać nasyconą fosforem rudę żelaza (co zresztą wpływało na rozwój produkcji nawozów dla rolnictwa). Powstały odlewnie stali i zakłady metalowe w Esch-sur-Alzette, Dudelange i innych miejscach. Rozbudowana sieć komunikacyjna (to tu znajdzie się ważny do dziś węzeł kolejowy w Bettembourg, będący skrzyżowaniem europejskich szlaków komunikacyjnych z zachodu na wschód i z północy na południe Europy) i napływ kapitałów umożliwiły na południu kraju powstanie przemysłu hutniczego, metalowego, kopalń. Luksemburg stał się częścią wielkiego lotaryńskiego basenu przemysłowego, jedną z największych potęg przemysłowych świata. Obszar w ogromnej mierze zależny był od niemieckiego (a właściwie – precyzyjniej międzynarodowego, z niemiecką dominacją) kapitału, przeżywał gospodarczy rozkwit. Tutejsze koksownie znajdowały na swe produkty chłonny rynek w Niemczech. W 1913 r. Wielkie Księstwo odnotowywano jako szóste w świecie producenta surówki stali. W ciągu trzydziestu lat skok to niezwykły. A wynikał, ponownie przypomnijmy, z niezwykłej globalizacji światowych rynków²³.

Na tym polegał paradoks – będąc dotychczas tradycyjnym obszarem emigracji, teraz, jednocześnie, kraj zaczął i musiał przyciągać imigrantów.

²² D. Scuto, *La nationalité...*, s. 72; F. Caestecker, *Belgien und Luxemburg...*, s. 112.

²³ D. Scuto, *La nationalité...*, s. 34–38; C. Strikwerda, *The Troubled Origins...*, s. 1113–1117 i nast.; ogólnie i pobieżnie także: J. Laptos, *Historia...*, s. 206–207.

POCZĄTEK OKRESU IMIGRACJI

Kraj nigdy nie był zamknięty. Wspomnieć najpierw można o obecności żydowskiej w Luksemburgu – przedstawiciele tej grupy napływali na ten teren od średniowiecza. Liczebność grupy zmniejszyła się po pogromach w 1478 r. Ostatni Żydzi wyjechali w latach 1516–1517. Ostatecznie w 1527 r. cesarz Karol V zabronił im przebywania w Niderlandach. Powrócić mogli dopiero po rewolucji francuskiej i aneksji Luksemburga przez Francję w 1795 r. Wówczas kilka kupieckich rodzin z Thionville i Metz osiedliło się w Luksemburgu, w samym mieście Luksemburg zaś 68 osób, w 1815 r. 134 Żydów mieszkało na terenie dzisiejszego Luksemburga, w 1841 r. odnotowano 400, w 1871 r. 523 osoby wyznania mojżeszowego (byli to przeważnie drobni kupcy, sklepikarze, rzeźnicy, obwoźni sprzedawcy bielizny)²⁴. W XIX w. przybywali także Żydzi z zaboru rosyjskiego i austriackiego. W Esch-sur-Alzette stanowili znaczącą grupę w dzielnicy handlowej. Ich liczba była jednak znacznie mniejsza niż w sąsiedniej Belgii. Niemniej była to grupa przez półtora wieku kierująca się do tego kraju²⁵.

Wiemy, że w 1871 r. 5872 cudzoziemców mieszkało w Luksemburgu. Dane dla wcześniejszych lat są mylące. Do 1848 r. cudzoziemcy stanowili 1% całej populacji. Do obcych dodać należy zresztą w latach 1814–1867 4 tys. żołnierzy z garnizonu pruskiego, którzy stacjonowali w mieście (byli wśród nich nieliczni Polacy z zaboru pruskiego, niektórzy z ich potomków pozostali w ciepłej pamięci²⁶) oraz po grudniu 1851 r. grupkę francuskich uchodźców politycznych, w tym Wiktora Hugo. Większość tych migrantów to ludzie wykształceni, posiadający wysokie kwalifikacje²⁷. Dane dotyczące innych imigrantów są nieliczne.

Budowa i dalsze funkcjonowanie przemysłu ciężkiego (kopalń, stalowni, odlewni, lecz i innych zakładów metalurgicznych) wymagało robotników. Stali się nimi najpierw „imigranci wewnętrzni”. Rekrutowano ich z obszarów rolniczych, oferując korzystne zarobki. Często ich wędrówki miały charakter sezonowy, czym nie różniły od tych, które obserwować można było w sąsiednich

²⁴ D. Scuto, *La nationalité...*, s. 74; A. Burnotte (2005), *La Communauté juive d'Arlon au XIXe siècle*, w: *Traces juives au pays d'Arlon (XIX-XXe siècles)*. Catalogue de l'Exposition au Musée Gaspar du 22 octobre au 16 avril 2006, „Bulletin trimestrielle de l'Institut Archéologique du Luxembourg – Arlon”, Vo. 81, no ¾, s. 73–76.

²⁵ I. Goddeeris (2005), *Polonia belgijska w pierwszych latach po II wojnie światowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, s. 27–28.

²⁶ Por. np. doktora fizyki i matematyki Emila Kowalskiego z Diekirch, lekarza i muzyka: *Emile Kowalsky*, w: *Un siècle de vie intellectuelle 1839–1939: nouvelle page d'histoire national rédigé par un groupe de specialists*, Luxembourg 1939, s. 41–44.

²⁷ D. Scuto, *La nationalité...*, s. 72–73.

krajach. W latach 1870–1886, we wczesnym okresie industrializacji, na południu powstała klasa robotnicza. Wszystko to prowadziło jednocześnie do urbanizacji. Ludność miast takich, jak Pétange, Differdange, Esch-sur-Alzette, Kayl, Rumelange, Dudelange, Hollerich, wzrosła o 100%²⁸. Basen przemysłowy na południu kraju, szczególnie po 1886 r., gdy kraj wszedł w okres bardzo szybkiego uprzemysławiania, zaczął przyciągać ludzi w stopniu nie mniejszym, jak czyniła to jednocześnie Ameryka. Nie wszyscy mieszkańcy Księstwa decydowali się jednak na pracę w kopalniach lub hutach. Stąd jednoczesne występowanie emigracji.

Jednak wszelkie liczby dotyczące migracji w Wielkim Księstwie należy przyjmować z wielką ostrożnością. W początkach 1847 r. w Diekirch na 68 zatrzymanych przestępców 28 było cudzoziemcami. Początkowo niewielka ich liczba z czasem rosła. Luksemburg stał się częścią większego nowo tworzonego basenu przemysłowego, obejmującego również Zagłębie Saary i Lotaryngię. Lotaryńskie Longwy stało się europejskim Dzikim Zachodem lub wg Gérarda Noirriela „wieżą Babel”. W Longwy na początku XX wieku cudzoziemcy znacznie przewyższali liczebnie ludność tubylczą. Belgowie i Luksemburczycy stanowili 71,7% wszystkich cudzoziemców w 1896 r., lecz szybko zastępowali ich inni, głównie Włosi²⁹.

W 1910 r. zamieszkiwało Wielkie Księstwo 39723 cudzoziemców, stanowiąc 15,3% ludności.³⁰ Był to zatem odsetek wyższy niż w Stanach Zjednoczonych Ameryki w owym czasie, gdzie wynosił 14,7%, znacznie wyższy niż w innych ościennych krajach. W 1910 r. w Esch-sur-Azette 41% mieszkańców stanowili cudzoziemcy. W Dudelange w 1882 r. rozpoczęto budowę pierwszej stalowni. Zatrudniała wykwalifikowanych robotników z Niemiec, Belgii i Francji, lecz do cięższych prac potrzebowała robotników niewykwalifikowanych. Ci przybywali z bardziej odległych stron³¹. Napływały setki i tysiące robotników do prac w przemysłowych przedmieściach i miasteczkach południa kraju. Budowali linie kolejowe. Pracowali w kopalniach, fabrykach i stalowniach, skupiając się oczywiście zwłaszcza w pewnych regionach, omijając zaś inne³².

²⁸ D. Scuto, *La nationalité...*, s. 76–77; C. Strikwerda, *The Troubled Origins...*, s. 1120.

²⁹ G. Noirriel (1984), *Longwy. Immigrés et prolétaires (1880–1980)*, Paris, s. 164–172. Do określenia Noirriela nawiązano w tytule wystawy „Retour de Babel” w Dudelange, gdy Luksemburg był europejską stolicą kultury w 2007 r. Zorganizowano ją w specjalnie zaadaptowanej do tego celu jednej z opuszczonych już fabryk. Dziś okolice Dudelange to klasyczny postprzemysłowy pejzaż.

³⁰ W. Eder (1988), *Z dziejów wychodźstwa polskiego do Luksemburga*, „Przegląd Polonjny”, vol. 14, nr 4, s. 82.

³¹ M. Lorenzini (2001), *La ‘Petite Italie’ au Luxembourg, un survoi historique*, w: C. Kandzia (ed.), *‘Klein-Italien’ in Luxembourg, ein Kulturdenkmal von europäischem Rang/La ‘Petite Italie’ au Luxembourg, un patrimoine de rang européen*, Dudelange: Centre de Documentation sur les Migrations humaine, s. 5.

³² D. Scuto, *La nationalité...*, s. 76.

Tabela 2.

Ludność Luksemburga wg wybranych krajów pochodzenia

Rok	1871	1880	1890	1900	1910
Razem	197528	209570	211088	236543	259891
Luksemburczycy	191656	197027	193098	207847	220168
Niemcy	3229	8412	12296	14603	21762
Belgia	1469	2548	3234	3891	3964
Francja	994	1085	1425	1837	2103
Włochy	30	219	439	7463	10138
Austro-Węgry	15	164	330	501	560

Źródło: Scuto, *La nationalité*, s. 75.

Tabela 3.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle stalowym i kopalniach Luksemburga w latach 1908–1914

Rok	Razem	% udział cudzoziemców	Belgowie	Niemcy	Francuzi	Włosi	Inni
1908	13651	58,9	822	2130	327	4543	222
1909	13693	58,4	982	2019	345	4487	168
1910	14738	57,6	1045	2130	379	4767	170
1911	15633	57,9	1012	2540	458	4883	186
1912	17290	59,4	1132	3073	540	5255	270
1913	19168	59,8	1185	3886	517	5565	308
1914	15170	54,3	865	3077	402	3678	223

Źródło: Scuto, *La nationalité*, s. 86.

W 1880 r. wśród cudzoziemców dominowali Niemcy (stanowiąc 52,8% grupy imigranckiej). W 1900 r. było ich 14931, tj. 51,6% całości. Ekonomiczny *boom* lat 1894–1897 zapotrzebowanie na imigrantów jeszcze zwiększył. W 1899 r. cudzoziemcy przewyższali już swą liczbą lokalnych robotników zarówno w stalowniach, koksowniach, przemyśle metalurgicznym, jak i w górnictwie. W 1913 r. stanowili już 60%. W okresach załamań ich zwalniano oczywiście jako pierwszych. Grupa również nie była jednorodna. Wśród przybyszów był bowiem personel wykwalifikowany (technicy, inżynierowie), robotnicy wykwalifikowani, a wreszcie niewykwalifikowani prości robotnicy. W grupie pierwszej przeważali Niemcy, wszak tam przemysł ciężki rozwijał się już wcześniej, co prowadziło do powstawania kadr specjalistów. Niemcy wywodzili się najczęściej z Nadrenii-Westfalii, basenu Saary. Lista 90 dyrektorów, inżynierów, szefów

produkcji z 1907 r. pokazuje, że 48 z nich to Luksemburczycy, 42 cudzoziemcy – 35 Niemców, 6 Belgów, 1 Szwed³³. Prócz nich przybywali także mieszkańcy nieodległych niemieckich wsi, zwłaszcza regionu Bitburga – mieszkańcy wsi, robotnicy rolni, murarze, kamieniarze. Dzięki rozwiniętemu systemowi kolei nie tracili kontaktu ze swoimi wsiami. Według spisów dotyczących grupy robotniczej z 1907 r. 1195 niemieckich robotników zatrudnionych było w fabrykach, 7 z nich w kadrze kierowniczej, 166 jako personel nadzorczy i techniczny, pozostali byli robotnikami³⁴. Ich liczba rosła z 3500 w 1875 r. do 21 tys. w 1910 r. (tu mowa o zatrudnieniu we wszystkich zawodach, a więc w handlu, a także w charakterze robotników czy służby domowej).

Z kolei Włosi, druga duża grupa, zatrudniani byli jako robotnicy w fabrykach i w budownictwie w Differdange, Dudelange, Esch / Belval i we wznoszonych stalowniach. Zawodowo była to grupa znacznie bardziej niż Niemcy homogeniczna. Napływali także później w okresie międzywojennym i pozostali tutaj do dziś³⁵. W 1907 r. w kopalniach pracowało 3604 Włochów, 2663 z nich w odlewniach i zakładach metalowych. Bardzo nieliczni posiadali status „niezależny” 97,51% wszystkich to robotnicy. Włoska społeczność składała się przede wszystkim z młodych, samotnych mężczyzn, stanowili grupę mobilną, która często zmieniała miejsce pracy (zachowując się zatem podobnie do imigranckich robotników w USA³⁶), przenosząc się nawet z kraju do kraju³⁷. W 1913 r. w Esch na 2094 robotników było 1426 Włochów, 410 Niemców, a tylko 75 Luksemburczyków³⁸.

Ludność miasteczku Dudelange pomiędzy 1880 a 1910 rokiem wzrosła z 2 do 11 tysięcy. Wówczas to – w sąsiedztwie stalowni i kopalń powstały „Małe Włochy” (*Kleng Italien*), dzielnica podzielona na dwie części – Górne Włochy i Dolne Włochy, co narzucała topografia terenu³⁹. Dzielnica – jak tyle podobnych w innych miastach, do których przybyli imigranci zaczęła tętnić własnym życiem, choć zamieszkiwali ją nie tylko Włosi. Dla robotniczych rodzin pojawiły się tawerny, punkty świadczące rozmaite usługi. Życie imigrantów dokumentował Umberto Cappelari (1882–1969), fotograf, syn włoskich imigrantów wywodzą-

³³ D. Scuto, *La nationalité...*, s. 81–82; W. Eder, *Z dziejów...*, s. 83.

³⁴ D. Scuto, *La nationalité...*, s. 82.

³⁵ F. Bertagna, M. Maccari-Clayton (2007), *Italien*, w: *Enzyklopädie Migration in Europa...*, s. 215.

³⁶ A. Walaszek (1988), *Polscy robotnicy, praca i związki zawodowe w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1880–1922*, Wrocław, s. 74–75.

³⁷ D. Scuto, *La nationalité...*, s. 83; W. Eder, *Z dziejów...*, s. 83.

³⁸ D. Scuto, *La nationalité...*, s. 80.

³⁹ M. Lorenzini, ‘*La Petite Italie*’..., s. 5–6; M. Lorenzini (2007), *Renaissance d’un quartier. La ‘petite Italie’ à Dudelange*, w: *Centenaire Diddeleng*, Dudelange.

cych się z Pedaveny koło Feltre⁴⁰. Losy jego rodziny stanowią dobrą ilustrację napływu Włochów do południowego Luksemburga. Rodzice – Salvatore i Maria Bertelle mieli 6 dzieci. Córka Giuseppina wyszła za mąż we Włoszech w Padevanie i tam pozostała. Druga, Matylda, urodziła się w Kloesterle, wyszła za mąż za austriackiego Włocha z Voralbergu. Kloesterle to miasteczko, gdzie budowano tunel kolejowy w latach 1880–1884, tam Sylvestre Cappelari najpewniej pracował (jako *Aisenponer*). Tam także urodził się im syn Umberto. Rodzina wróciła do Włoch, gdzie urodziło się kolejna córka i syn. Cappelari mieli pewne związki z koronczarstwem być może ten fach również wykorzystywali podczas peregrynacji? Z kolei przez Szwajcarię rodzina przybyła do Luksemburga. Salvatore Cappelari pracował najpierw w cegielni w Bettembourg. W 1895 r. Cappelari przenieśli się do Dudelange. Głowa rodziny, ojciec późniejszego fotografa, pracował przy układaniu kolejowych szyn, z czasem jednak (od 1900 r.) rodzina wynajmowała pokoje i mieszkania innym napływającym rodakom imigrantom, a od 1905 r. prowadziła także tawernę i kawiarnię. Od 1906 r. owdowiała już Maria Bertelle i jej syn Umberto prowadzili kawiarnię i tawernę sami. W 1910 r. ostatecznie Umberto zajął się fotografią. Uczynił to pod wpływem grupy malarzy impresjonistów i symbolistów, która działała w Dudelange, a zwłaszcza pod wpływem znajomości z Dominikiem Langiem. W latach 1910–1911 stworzyli Cappelari & Lang Photographisches Atelier Düdelingen. Od 1912 r. atelier wypracowało własny artystyczny styl. Klientami oraz bohaterami fotografii Cappellariego byli nie tylko Włosi. Sąsiadujące z Dudelange wioski w latach 1911–1918 należały do terytoriów Alzacji i Lotaryngii włączonych do Niemiec. Atelier pozostawiło wspaniałą kolekcję dokumentującą życie „Małych Włoch” w Dudelange⁴¹.

Odnotujemy, że obecność tutaj Niemców i Włochów wywoływała pewne nastroje ksenofobiczne. W przypadku Niemców mówiono o „pokojujowej penetracji” kraju, obawiano się ich. Konkurowali z Luksemburczykami w obejmowaniu lepszych stanowisk w fabrykach i hutach. Pamiętać należy, że był to okres formowania się luksemburskiej narodowości i tożsamości. Napięcia były niemal nieuniknione. Włosi zajmowali mniej wykwalifikowane stanowiska pracy, konkurowali o nie z innymi przybyszami. Powiadano, że akceptowali gorsze zarobki.

⁴⁰ Emigracji z regionu Feltrino poświęcono imponującą publikację, która towarzyszyła wystawie fotografii na ten temat: F. Padovani (red.), (2004), *Con la valigia in mano. L'emigrazione nel Feltrino dalla fine dell'Ottocento al 1970*, Feltre: Agorà Libreria Editrice.

⁴¹ A. Reuter (2009), Une Vie dans la 'Kleng-Italien', w: *Umberto Cappelari 1882–1969. 'Kleng Italien' Dudelange Luxembourg*, Dudelange, s. 2–12. O unikalnej, a podobnej w sumie kolekcji fotografii dokumentujących afroamerykańską dzielnicę w Cleveland w Ohio pisałem w recenzji – A. Walaszek (1984), Somebody, somewhere needs your photograph (Cleveland 1980) w: „Przegląd Polonijny”, vol. 10, nr 4, s. 133–134.

Otaczała ich niechęć ze strony zarówno Luksemburczyków, jak i Niemców czy innych imigrantów.

Pośród innych imigrantów liczniejsi byli Francuzi (w 1900 r. 1895, tj. 6,6% całości) i Belgowie (odpowiednio 3877, 13,4%)⁴². Już przed I wojną światową do Luksemburga docierali również nieliczni Polacy. Byli to robotnicy przemysłowi z zaboru pruskiego i ze Śląska oraz z zaboru rosyjskiego. Pracowali w kopalniach, hutach i przemyśle metalowym⁴³. Poważniejsza obecność Polaków w tym kraju rozpoczęła się jednak dopiero po I wojnie światowej⁴⁴.

Paradoks współwystępowania procesów emigracyjnych i imigracyjnych jest chyba pozorny. Równoległość występowania rozmaitych strumieni migracyjnych wyjaśnić może zapewne jedynie analiza na najniższym poziomie mikro. Przed Wielką Wojną niektórzy Luksemburczycy zdecydowali się na skorzystanie z szansy, jaką stwarzało włączenie południa kraju w niezmiernie ważny i dynamiczny basen przemysłowy Lotaryngii-Saary-Luksemburga (każda jego część była komplementarna wobec innej!). Inni jednak podążali wciąż znanymi, wypracowanymi przez sieci migracyjne szlakami – wyjazdy do Niemiec, USA, Południowej Ameryki mogły wydawać się bezpieczniejsze, ustabilizowane. To samo, oczywiście, powiedzieć można na temat decyzji migracyjnych np. Włochów, z których część właśnie do Luksemburga trafiła.

Wybuch wojny światowej oznaczał wyjazd mniej więcej połowy cudzoziemców zatrudnionych w przemyśle. W 1914 r. stanowili on 60% grupy robotniczej (11000 na 19000 robotników). Na początku wojny ich liczba spadła do 30%. W 1915 pozostawało w kraju już jedynie 1900 Niemców i 1500 Włochów. W 1918 r. odpowiednio 1700 i 1200. Po zakończeniu wojny recesja nie zmieniła tej sytuacji. Ponadto zakończyła ona w Europie (i poza nią) okres liberalnej polityki wobec migracji. Europa, w tym Luksemburg, weszła w okres protekcjonizmu państwowego.

⁴² W. Eder, *Z dziejów...*, s. 83.

⁴³ W. Eder, *Z dziejów...*, s. 85; W. Eder (1992), *Polonia w krajach Beneluksu*, w: B. Szydłowska-Cegłowa (red.), *Polonia w Europie*, Poznań, s. 516.

⁴⁴ W. Eder, *Z dziejów...*, s. 84–90; W. Eder, *Polonia w krajach...*, s. 517–522; E. Kołodziej (1991), *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Warszawa, s. 199–200; E. Kołodziej (1982), *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939*, Warszawa, s. 104, 216, 223–224.